

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, WTOREK, 20 SIERPNI 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 231

## Na linii Pekin-Mukden

### przesunięcia sił zbrojnych

#### Na czele armji czerwonej stoi ex-robotnik fabr. wagonów

Szanghaj, 20 sierpnia.

Według oficjalnego komunikatu chijskiego, armja czerwona zajęła Tungning wprost Władywostoku i rozpoczęła ostrzeliwać Suisienho.

Równocześnie wojska sowieckie wznowiły działalność wojenną pod Mandzurją, posuwając się powoli naprzód. Chińskie posiłki w pośpiesznych marszach zdążają ku granicy.

Wzdłuż linii Pekin - Mukden odbywają się wielkie przesunięcia sił zbrojnych. Na jutro zwołano w Mukdenie konferencję kilku generałów mandzurskich. Jak donosi agencja Tahung, naczelny dowódca wojsk mandzurskich Czang - Suen - Ljang zarządził mobilizację 150 tysięcy żołnierzy, w tem 4 brygady piechoty i 1 brygadę kawalerji.

Moskwa, 20 sierpnia.

Nowoobрани wódz naczelny armji wschodnio-syberyjskiej pracował przed wojną jako zwyczajny robotnik w fabryce wagonów opodal Moskwy. Za caratu siedział w więzieniu za podburzanie i uczestnictwo w strajku. Wzięty w czasie wojny światowej do wojska, w 1915 r. dosłużył się stopnia podoficerskiego, został jednak niebawem ciężko ranny i zwolniony ze służby wojskowej.

Po rewolucji Blücher, jako Łotysz z pochodzenia, przeszedł do formacji lotyskich, następnie ukończył sowiecką akademię wojskową i brał udział w wojnie domowej przeciwko Denikinowi i Wranglowi, za co otrzymał pierwszy w szeregach armji czerwonej order „Czerwonego Sztandaru”.

W 1920 roku stał Blücher na czele mołskiewskiej dyw. piechoty, która walczyła przeciwko Wranglowi i zajęła półwysp Krymski. Po rozgromieniu armji Wrangla, Blücher pod przybranym nazwiskiem Galena stał na czele sowieckiej

misji wojskowej w Chinach i był doradcą militarnym armji nankińskiej, a gdy dyskredytował się na tem stanowisku, otrzymał nominację na zastępcę głównodowodzącego wojsk okręgu ukraińskiego, z którego przeszedł bezpośrednio na Daleki Wschód.

O jego zdolnościach strategicznych biografje sowieckie milczą, znawcy jednak twierdzą, że nadaje się on jedynie do małej wojny partyzanckiej, którą właśnie rozpoczął prowadzić jak dotąd ze zmiennem szczęściem.

### Niezwykły pływak przeplynał 3 kilometry w stanie nieprzytomnym

Z Warszawy donoszą:

Niezwykły wypadek zdarzył się wczoraj na Wiśle. Posterunki policyjne, patrolujące nad rzeką, spostrzegły wczoraj około południa na środku koryta rzeki koło mostu kolejowego, płynącego bezwładnie na fali męczyzynie. Niezwykłego pływaka wydobyto niebawem na brzeg i ze zdumieniem stwierdzono, że znajduje się on

w stanie nieprzytomnym.

Po dłuższej akcji zdołano przyprowadzić wydobytego do przytomności. Okazało się, że jest to porucznik Leszek Korczewski. Oficer przybył do pływaka chcąc się wykapać, a będąc dobrym pływakiem wypłynął na Wisłę i popłynął w górę rzeki ku mostowi Poniatowskiego. W pewnym momencie zrobiło mu się niedobrze, zaczął słabnąć i stracił przytomność.

Fakt, iż wyłowiono go w pobliżu mostu kolejowego, świadczy, że oficer przeplynał nieprzytomny około 3 kilometrów. Jest to niebawem dotychczas wypadek, aby nieprzytomny pływak mógł tak długo utrzymać się na powierzchni.

Berlin, 20 sierpnia.

Na morzu Północnym nalechał wczoraj holownik angielski „King Gross” na hiszpański okręt „Ogono” pojemności 2400 ton i przeciął go na dwie połowy. Statek zatonał w ciągu 6 minut.

16 członków załogi wraz z kapitanem okrętu utonęło.

### Straszliwy posiew śmierci Od trujących grzybów umiera matka i pięcioro dzieci

Z Lublina donoszą:

Onegdaj miejscowość Radzyń była terenem ponurej tragedji, która wydarzyła się w rodzinie Matuszewiczów, składającej się z ojca, matki i siedmiorga dzieci. Matuszewiczowa przyrządziła na obiad grzyby po spożyciu których cała rodzina dostawała silnych boleści.

Zaalarmowani sąsiedzi głuchemi jęka

### Rada miejska kończy urlop Pierwsze posiedzenie porolopowe odbędzie się 29 sierpnia

Łódź, 20 sierpnia.

Jak się „Express” dowiaduje, w bieżącym miesiącu kończą się już długotrwałe ferie rady miejskiej. Pierwsze posiedzenie

plenarne rady odbędzie się w czwartek dn. 29 sierpnia.

Na porządku dziennym posiedzenia znajdzie się szereg spraw, które nagromadziły się w okresie letnim.

### 3. wojewoda

#### Jaszczołt

##### wyjechał do Warszawy

Łódź, 20 sierpnia.

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym udał się do Warszawy, w ważnych sprawach służbowych p. wojewoda Jaszczołt. Pobyt p. wojewody w Warszawie potrwa dwa dni. Zastępować go będzie wicewojewoda Różniewski.

### Remont

#### w szkołach z powodu zbliżającego się roku szkolnego

Łódź, 20 sierpnia.

Wobec zbliżającego się roku szkolnego, który, w myśl rozporządzenia ministerstwa W. R. i O. P. rozpocząć się ma w dniu 3 września b.r., magistrat przystąpił do gruntownego remontu lokali szkół powszechnych.

Remont ten był konieczny ze względu na bardzo zły stan gmachów szkolnych. Przeprowadza się go we wszystkich pomieszczeniach szkolnych w ogólnych zarysach, a w 80 szkołach dokonywany jest remont kapitalny.

### Zemsta zdraźnego kochanka Strzelił dwukrotnie z rewolweru i oddał się w ręce policji

Ze Lwowa donoszą:

Na chodniku ulicy Kochanowskiego we Lwowie pod l. 4 rozegrała się wczoraj o godz. 7-ej rano krwawa tragedia miłosna.

Woznica Tow. Lw. Browarów Akc., 28-letni Stefan Podoba, strzelił dwukrotnie z rewolweru do 40-letniej kwiaciarki Antoniny Leśniewiczowej, wdowy, raniąc ją śmiertelnie.

Po dokonaniu czynu, sprawca oddał się w ręce policji.

Jak wykazało śledztwo, Leśniewiczowa utrzymywała od kilku lat stosunek miłosny z młodszym od siebie Podobą. W ostatnich czasach Leśniewiczowa stała się dlań oziębłą, powodując gwałtowne wybuchy zazdrości.

Podoba, przekonawszy się, że kochanka go zdradza, postanowił się zemścić.

### Demonstracja komunistów przed gmachem poselstwa rumuńskiego w Warszawie

Warszawa, 20 sierpnia.

Komunistki warszawscy usiłowali urządzić wczoraj wieczorem demonstrację przed gmachem poselstwa rumuńskiego, mieszczącego się w pałacyku w ogrodzie Frascati.

Specjalne okólniki głównego komi-

tetu partji komunistycznej nakazywały członkom zebrać się wczoraj na ulicy Wiejskiej i zaatakować kamieniami gmach poselstwa w dowód protestu przeciwko represjom, zastosowanym przez rząd rumuński wobec strajkujących robotników w Siedmiogrodzkiem zagłębi węglowym i Lupeni.

Posterunkowy, pełniący służbę w pobliżu poselstwa, nie dopuścił demonstrantów do gmachu, a jednocześnie, po leciwszy zamknąć bramę parku „Frascati”, ułatwił zatrzymanie wszystkich manifestantów. Było ich ogółem 43.

Zawezwany telefonicznie większy oddział policji aresztowanych odprowadził do policji politycznej.

U dwu aresztowanych Szlamy Rubina Kleina (Pawia 45 i Dawida Weinwurcla (Miedziana 20) znaleziono w kieszeniach kamienie i odłamki cegieł, przeznaczone do zaatakowania szyb poselstwa.

### Nieznanego pacjenta zmarł w szpitalu w Radogoszczu

Łódź, 20 sierpnia.

W dniu wczorajszym zmarł w szpitalu miejskim w Radogoszczu 29-letni Abram Goldberg.

Zgłosił się on do szpitala w dniu 3-go sierpnia br. jako chory na płucę i podał się za mieszkańca miasta Łodzi, zamieszkałego przy ul. Aleksandrowskiej nr. 28.

Goldberg został przyjęty do szpitala i po 2-tygodniowym pobycie zmarł.

Po jego śmierci, okazało się że Goldberg nigdy nie zamieszkiwał pod wskazanym przez niego adresem. Nie odnaleziono również jego adresu w biurze adresowym, ani też żadnej rodziny, wobec czego pogrzebem zajęło się towarzystwo „Ostatniej Posługi”.

### Wypadek

#### przy pracy

Łódź, 20 sierpnia.

W fabryce Kutnera przy ulicy Łakowej nr. 3-5 28-letnia Janina Zimniak zamieszkała przy ul. Maurera nr. 6 odniosła przy pracy 2 rany tłuczone lewej ręki.

Poszkodowaną pozostawił lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku na miejscu.

Katowice, 20 sierpnia.

Dotychczasowe wyniki dochodzeń w sprawie katastrofy w kopalni „Hildebrand” wykazują zbrodniczą niedbałość dyrekcji kopalni, połączone z niesłychanym skostnieniem.

Okazało się, że zamiast wykwalifikowanego sztygara, którego obowiązkiem byłoby stałe przestrzeganie skrapiania pyłu węglowego, zarząd zatrud-

niał wbrew obowiązującym przepisom celem zaoszczędzenia kilku złotych tylko nadgórnika, który nie posiadał przepisanych kwalifikacji.

Już przed kilku tygodniami górnicy zwracali trzykrotnie uwagę na ukazanie się w kopalni metanu, lecz ostrzeżenie ich zlekceważono. Obowiązkowych analiz atmosferycznych dokonywano w bardzo długich odstępach czasu, ostatnio przed kilku tygodniami.

Celem poczynienia oszczędności zarząd kopalni zaopatrzył górników w lampki karbidowe, przez które, jak wiadomo, płomień przedostają się znacznie łatwiej, niż przez lampki benzynowe.

Dziś wydobyto pozostałe dwa trupy, tak, że ogólna liczba ofiar katastrofy wynosi 17 osób. Zarządono sekcję zwłok, celem ustalenia czy zmarli górnicy byli otruci gazem.

## Zbrodnicze skąpstwo dyrekcji Kopalni spowodowało straszną katastrofę

Dziś wielka premiera!

LUNA

Dziś wielka premiera!

Rekordowego programu podwójnego znakomitej wytwórni FOX-FILM  
Tydzień dowcipu humoru i śmiechu!

I.

Eskapada miłosa przykładowego małżonka za kulisami teatru

**„Niebezpieczny wiek  
mężczyzny”**

W rolach głównych czarująca para z Hollywood

**Nancy Karrol i Louis Moran.**

Wyścig na dystansie New-Jork—Kalifornia

**HIPEK i LOPEK SIĘ ŻENIĄ**

Niebawale perypetje dwóch konkurentów do serca i ręki jednej dziewczyny

W rolach głównych:

**Sammy Cohen**

jako szczęściarz Lopek

**Harry Sweet**

jako pechowy Hipek

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek przedst. o godz. 5 po poł., w sobotę o godz. 2-iej po poł., w niedzielę o godz. 12-iej w poł.  
Ceny miejsc niższe w sobotę od 2-iej do 4-iej i w niedziele od 12 do 3-iej po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.**Sztuczne wyspy  
na oceanie**rozwiążą problem żeglugi  
napowietrznej Ameryka-Europa**Sigantyczne plany  
Ludwika Bleriot**

Pod koniec lipca donieśliśmy o projekcie wielkiego francuskiego lotnika i konstruktora aeroplanów, Ludwika Bleriota, tego, który pierwszy na świecie przebył większą przestrzeń powietrzną nad morzem, przelatując z Francji do Anglii nad kanałem La Manche.

Wedle tego projektu możnaby uczynić lot z Ameryki do Europy i z powrotem bezpieczny, budując na przestrzeni Atlantyki szereg sztucznych wysp, na którychby aeroplany mogły po drodze lądować, zaopatrywać się w potrzebne zapasy i dokonywać reparacji.

Owóż, jak wynika ze świeżo ogłoszonego wywiadu z Bleriotem, zajmuje się on obecnie także budową nowego typu aeroplanu, odpowiedniego do takiego lotu.

Według niego idealną maszyną byłby wielki lądowy samolot, pędzony przez cztery motory i zdolny do niesienia wielkiego balastu pasażerów i towaru.

Gdyby taki aeroplan musiał lądować pomiędzy dwiema sztucznymi wyspami na morzu, to z chwilą dotknięcia wody, skrzydła jego i motory automatycznie by się oderwały, a korpus, zbudowany na wzór łodzi ratunkowej, mógłby się utrzymać na falach przy najgorszej nawet pogodzie. Byłoby to lepszym zabezpieczeniem się przeciw ryzyku, aniżeli hydroplany, które okazują małą odporność względem bicia fal.

Bleriot jest przekonany, że przyszłość żeglugi powietrznej należy do aeroplanu, a nie do balonu sterowego, chociaż przyznaje, że dwa nowe balony sterowe, przeznaczone dla linii z Anglii do Indji, mogą się okazać bardziej praktyczne, aniżeli „Graf Zeppelin”, który jest za wielki i zbyt trudny do kierowania.

Co się tyczy samego projektu zbudowania pośrednich wysp sztucznych pomiędzy Ameryką a Europą, to Bleriot podał również nowe szczegóły.

Dla niego lot nad Atlantykiem bez zatrzymywania się, albo z zatrzymywaniem się tylko na Azorach, jako rzecz praktyczna, wychodzi poprostu z rachuby.

Konieczne jest, wedle niego, zbudowanie pośrednich punktów, czyli sztucznych wysp.

Wyspy te byłyby rozstawione co 500 kilometrów i zaopatrzone we wszystkie konieczności nowoczesnego aerodromu i hotelu, a Bleriot przypuszcza, że takie sztuczne wyspy przynęcałyby amerykańców na stały pobyt, zwłaszcza jeżeli tam nie było zakazu napojów spirytusowych.

Zarząd tych wysp byłby międzynarodowy, a zdaniem Bleriota aeroplany niekoniecznie musiałyby na każdej z nich lądować, stosownie do swojej konieczności i do warunków podróży

**Śmierć króla żarłoków****Na jednym posiedzeniu zjadł kilkadziesiąt kilo pokarmów i wypijał 96 butelek wody.****Umarł nie z przejedzenia, lecz wskutek zatrucia krwi.**

Jedną z najbardziej swoistych postaci w St. Zjednoczonych był niewątpliwie „król żarłoków”, zmarły przed kilku dniami, murzyn John Horton, który pobił swego czasu światowy rekord w jedzeniu i pod tym względem był przez szereg lat niezwykły.

Rzecz dziwna, Horton wcale nie umarł z przejedzenia, lecz skutkiem zatrucia krwi. Wprawdzie na ratunek pospieszyli mu najznakomitsi lekarze amerykańscy, byli jednak zupełnie bezsilni. Wraz z Hortonem znikła ze świata postać, cierpiąca na rozszerzenie żołądka w tak wysokim stopniu, w jakim wogó-

le zjawiska tego nigdy dotąd nie spotykano.

Horton żył z tego, że odwiedzał różne miasta w St. Zjednoczonych, ogłaszając jaskrawymi plakatami, że odbędzie się wielki turniej żarłoków, do którego wzywa wszystkich amatorów, zaznaczając jednocześnie, że zwycięzca w turnieju otrzyma bardzo wysoką nagrodę pieniężną.

Ze amerykańskie są wielbicielami wszelkich rekordów, więc i na wezwanie Hortona stawiały się wprost tłumy. Mógł on dzięki temu mieszkać w jednym mieście całymi miesiącami i prawie co-

dzień ustalał rekord. Oczywiście, życie nie kosztowało go ani centa, a ponieważ zakład stale wygrywał, więc wcale poważne sumy zgarniał do kieszeni, że zaś prowadził życie bardzo oszczędne i był oszczędny, zostawił po sobie sporo grosiwa.

Horton zjadł, co mu zaproponowano. Jego żołądek trawił bezwzględnie wszystko. Dziwaczny ten rekordzista raz tylko w życiu chorował, zjadłszy z racji zakładu dwie łyżki cementu i popił wodą. Uratował on swe życie tylko w ten sposób, że po tem strusiem śniadaniu połknął olbrzymią porcję środków przeczyszczających, wskutek czego cement nie zdołał zakorkować jego wnętrza.

Horton stał się szybko sławnym w całych Stanach Zjednoczonych, a w dziennikach nazywano go poprostu światowym królem żarłoków.

Z czasem jednak odpowiednie władze zakazały mu zatrzymywania się w mniejszych miastach, gdyż jego wezwania miały ten skutek, iż większość ludności zakładała się z Hortonem o wysokie sumy i zgrywała się do nitki.

W niektórych miastach pobyt Hortona doprowadzał do zupełnej ruiny zakładających się, którzy musieli płacić nie tylko za jedzenie, lecz również wysokie sumy zakładu.

Wszelkie próby pobicia Hortona w jedzeniu były bezskuteczne, wszystkich współzawodników zmuszał do uznania się za zwyciężonych. Z czasem prasa amerykańska ogłosiła Hortona niezwykłym, a od tej chwili nikt nie ważył się stawać z nim o zakład. Horton zaczął prowadzić życie prawdziwego rentjera, zakupiwszy sobie wspaniałą willę w stanie Arkansas. Tylko od czasu do czasu dla grona przyjaciół organizował turnieje, popisując się sztuką jedzenia.

Ulubionym kąskiem Hortona był tuzin cytryn, które wchłaniał wraz ze skórka. Utrzymywał on, że cytryny pobudzają apetyt. Zaczawszy od tej miłej przekąski, Horton mógł połknąć całe minimum rzeczy, jak np. 20 kilogramów melonów, 120 jaj i 10 dań mięsnych jedno po drugim. Oczywiście, nie było to wszystko, Horton pożerał bowiem dalej niezliczoną ilość legumin.

Alkoholu nie pijał wcale, że jednak miał zawsze szalone pragnienie, więc w ciągu takiego „obiadu” wypijał „tylko” dwie skrzynie z wodą sodową, zawierające 96 butelek.

Najniższą sumą, jaką zarabiał, był tysiąc dolarów. Za taką cenę zjadał zwykle dwa tuziny surowych jaj razem z skorupką. Im więcej musiał jest i pić, tem wyższa była taksa. Było rzeczą dziwną, że mimo tak niebawala żarłoczność Hortona wcale nie był najgrubszym człowiekiem St. Zjednoczonych.

**KAT W MASCE****jest wysokim urzędnikiem  
i popularnym sportowcem**

Na Łotwie karę śmierci wykonuje się przez powieszenie, a po długich staraniach władze sądowe łotewskie znalazły kandydata na wykonawcę tych wyroków.

Jednakże kat łotewski zastrzegł sobie ściśle incognito. Nikt nie wiedział nie tylko jak się prawdziwie nazywa, nie tylko gdzie mieszka, ale nawet jak wygląda.

W chwili wykonywania wyroku zjawiał się nagle, jak z pod ziemi, z twarzą zakrytą szczerze czarną maską, przeprowadził swą czynność bez litości, jakby z przyjemnością, a potem znowu zniknął bez śladu, aż od następnego razu.

Władze sądowe przestrzegaly ścisłego milczenia co do jego osoby, a w szerokiej kołach publiczności był znany tylko jako

**„człowiek w czarnej masce”**

Dopiero teraz jeden z dzienników łotewskich wystąpił z rewelacjami, które do głębi wstrząsnęły kołami towarzyskimi Rygi.

Dziennik ów nie podaje wprawdzie nazwiska kata, ale opisuje tak szczegółowo jego wygląd i szczegóły osobiste, że niema wątpliwości o kim mówi.

A więc, wedle tego dziennika, katem łotewskim jest człowiek z towarzyskimi, znany w kołach bawiącej się złotej młodzieży i zajmujący wysokie stanowisko, zarówno urzędowe, jak sportowe.

Jest nim manowce urzędnik jednej z najwyższych instytucji administracyjnych na Łotwie, jeden z najbardziej znanych sportowców, wybitnie zaznaczył się we wszystkich gałęziach sportowych, którego fotografia z tego tytułu często była drukowana w rosyjskich łotewskich i niemieckich pismach ilustrowanych.

Jest to mężczyzna niewielkiego wzrostu, z wąsami, niezwykle popularny i ceniący sobie popularność, a kiedy idzie przez ulicę, półowa Rygi oddaje mu ukłony.

Nocami można go spotkać, ubranego wedle najświeższej mody, po lokalach, gdzie szampań płynie strugami. Widocznie więc jego dochody urzędnicze nie wystarczają mu na ten sposób życia i poszukiwał sobie korzystniejszego zarobku pobocznego.

Wobec tych rewelacji władze sądowe zachowały kamienne milczenie, ale charakterystyczne jest, że zachował je... także dotknięty niemi ów sportsmen.

**35 tys. złotych komornego miesięcznie za 1 pokój**

Najbogatszą ulicą na świecie jest ulica Park Avenue w Nowym Jorku. Zamieszkuje ją bowiem 3 tysiące milionerów wydających rocznie okrągłą sumkę 280 milionów dolarów w których, jak obliczył Stuart Chase, autor słynnej książki p. t. „O rozrzutności Stanów Zjednoczonych” — 5 milionów dolarów wydawane bywa na kwiaty i cukierki, zaś 8 milionów na perfumy i kosmetyki.

Bogacze ci mieszkają w wynajmowa-

nych przez siebie mieszkaniach, urzędowych z z fantastycznym wprost przepychem. Największym luksusem odznaczają się łazienki wykładane nierządkiem malachitem i ozdobione złotem.

Komorne za taki apartament wynoszą mniej więcej do 40 tys. dol. rocznie i apartament wynajmuje się czasami z meblami, przyczem umeblowanie to nie może kosztować mniej niż 100 tysięcy dolarów.

# Ilu Łodzian się żeni?

Największą skłonność do ożenku okazuje proletarijat — Małżeństwa „pracujące” — Co mówią cyfry? — W jakim wieku zawiera się najwięcej związków małżeńskich

## Starzec, który żeni się z... 16-letnią dziewczyną

Łódź, 20 sierpnia.

Łodzianie się żenią, możnaby stwierdzić, z... zapalem. Ilość osób, które pragną zaznać rozkoszy tymenu, wzrasta bowiem w Łodzi z roku na rok.

Szczególnie „urodzajnym” był rok ubiegły, gdyż liczba zawartych związków małżeńskich wyniosła 5.786. Wzrost ten uwydatnił się tem jaskrawiej jeśli pod uwagę wziąć, że od r. 1924 do 1927 ilość zawieranych małżeństw nie przekraczała w żadnym wypadku pięciu tysięcy.

Czem wytłomaczyć ten nagły wzrost? Odpowiedź jest prosta i nie skomplikowana: — dobre czasy... Rok 1928 był bowiem gospodarczo znośnym. Ludzie zarabiali i... żenili się. A że czynnikiem regulującym ilość zawieranych małżeństw jest istotnie dobry stan interesów, dowodzi to, że w pierwszym półroczu bieżącego roku ilość zawartych małżeństw raptownie spadła.

A teraz, kto się żeni? Otóż jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że największą skłonność do porzucenia stanu kawalerskiego okazują sfery niezamożne. Robotnicy naprzykład stanowią tu 54,3 procent, rzemieślnicy i służba transportowa stanowi zaledwie 2,4 proc. Jeżeli więc chodzi o proletarijat, to ogółem stanowi on 75 procent chętnych do ożenku. Na wolne zawody przypada 10 procent a resztujące 15 proc. na przedstawicieli miasta kupieckiego i t. zw. burżuazję.

Ponieważ zawarcie związku małżeńskiego uniemożliwiają częstokroć ciężkie warunki ekonomiczne — zarówno mąż jak i żona oddają się po ślubie pracy zarobkowej. Jest to zjawisko typowo powojenne, które przybrało charakter masowy. „Pracujące” małżeństwa stanowią dziś według oficjalnych statystyk 68,4 ogólnej ilości zawieranych małżeństw. U chrześcijan procent ten jest wyższy i wynosi on 76,7, u żydów zaś tylko 30,2. Jeżeli chodzi o podział według poszczególnych zawodów, to małżeństwa „pracujące” stanowią 90 proc. u robotników, i 75 proc. u nauczycielstwa

Nie mniej charakterystyczne są dane odnoszące się do przeciętnego wieku żeniących się Łodzian. Jeżeli chodzi o żydów, to danych tych ustalić wogóle nie można, a to ze względu na to, że żydzi w wielu wypadkach poprzestają na ślubie religijnym nie rejestrując go wcale w urzędzie stanu cywilnego. Zdarzają się dzięki temu wypadki, że przy meldowaniu urodzin dziecka, okazuje się, iż rodzice wogóle nie brali ze sobą ślubu. Przeciętny wiek chrześcijan przy wstępowaniu na kobierzec ślubny wynosi 27 latu mężczyzn i 25 lat u kobiet. Kawalerowie żenią się przeważnie mając lat 25. Mężczyźni żeniących się w wieku od 25 do 30 lat — jest 33 proc., od 30 do 35 lat — 11 proc. od 35 do 40 lat — 4,8 proc. i powyżej 40 lat — 9,8 procent.

Mężczyźni w wieku najstarszym (sędziwym) żenią się w Łodzi rzadko, starych w wieku od 70 do 75 lat ożeniło się w r. 1928 zaledwie 12-tu, powyżej zaś lat 75 — aż 8.

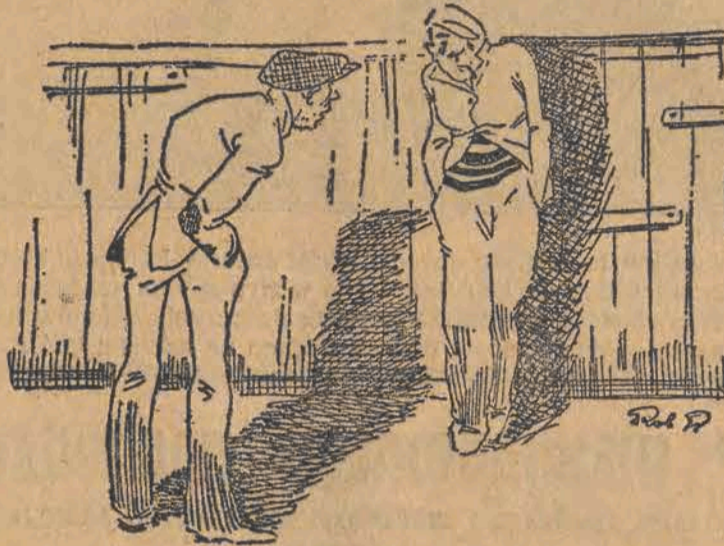
Inaczej jest u kobiet. W roku ubiegłym tylko bowiem jedna 70-letnia

dzianka pokusiła się o rozkosze małżeńskiego pożycia.

Statystyki zanotowały jednak inny ciekawy wypadek, kiedy to 75-letni

starzec ożenił się z 16-letnią dziewczyną.

Było to w Łodzi, w roku Pańskim 1928.



— To się nazywa kasiarz?.. Przez ten czas, jaki potrzebny ci jest do otworzenia kasy, inny zdaży już odsiedzieć karę w więzieniu!..

## Podrzutek w dole biologicznym

**Dziecko uratowano, a wyrodną matkę skazano na 6 miesięcy więzienia**

Łódź, 20 sierpnia.

Codziennie czytamy w kronice policyjnej o podrzutkach i wyrodnym matkach.

Niema już zdaje się kloaki podwórzowej w naszym mieście, w której nie znalazłoby chociażby jednego podrzuczonego niemowlęcia.

Zazwyczaj wypadek podrzucenia dziecka poprzedza jakaś tragedia miłosna.

On ją kochał, nadużył jej zaufania a potem porzucił.

Unieszczęśliwiona niewiasta, szukając ratunku dla siebie i chcąc uniknąć kompromitacji, podrzuciła niemowlę w bramie lub uśmierca je w dole biologicznym.

Bohaterką jednego z takich dramatów była 22-letnia Gućia Goldsteinówna, służąca pewnych państwa w domu przy ul. Konstantynowskiej 18.

W marcu bieżącego roku dozorca wyżej wymienionego domu, czyszcząc ustęp podwórzowy,

zauważył w dole biologicznym jakieś zawiniątko.

Dozorca zaalarmował kilku sąsiadów i wspólnymi siłami wyciągnięto z dołu otulone w szmaty niemowlę.

Zawezwano pogotowie. Dziecko jeszcze żyło.

Wyrodną matką dokonającą występuku prawdopodobnie na krótko przed przybyciem pogotowia.

Jednocześnie zawiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenie w tej sprawie i w wyniku śledztwa aresztowała służącą z tego domu Gućię Goldsteinównę.

Badanie lekarskie stwierdziło, że Goldsteinówna w domu, w którym wydobyto dziecko odbyła poród.

Aresztowana przyznała się, że pożyła dziecko, które

jednak przez przypadek tylko wpadło do dołu biologicznego.

Świadkowie stwierdzili jednak, że Goldsteinówna wrzuciła niemowlę do dołu, aby pozbyć się swego płodu.

Na rozprawie sądowej stwierdzono ponadto, że Goldsteinówna uciekła od rodziców. Ojciec jej posiada oborę przy ul. Nowocegielnej 22 a w wolnych chwilach

przygrywa nowożeńcom na weseliśkach.

W sądzie oskarżona również nie przyznała się do winy, mimo to sąd uznał winę jej za dowiedzioną i skazał Goldsteinównę na 6 miesięcy więzienia.

## „Dama” z Włocławka

**pobita przez sutenera w Łodzi**

**Jeden z wielu dramatów, których bohaterkami są „te, z ulicy...”**

Łódź, 20 sierpnia.

Nie należała jeszcze do tych, które zna cała Łódź... Była nowicjuską. W granatowym kostjumiku, w małym kapelusiku, jasnych pończoszках i czarnych pantofelkach spacerowała o zmierzchu po ulicach od rogu do rogu.

Nie nosiła wyzywających strojów, nie zaczepiała spieszących po pracy mężczyzn,

była jeszcze „niefachiową”...

Przed dwoma tygodniami przybyła z Włocławka, wynajęła jakiś kącik u biednej wdowy na Cmentarnej ulicy i gdy za palano latarnie uliczne wychodziła na północ.

Sama nie potrafiłaby — skądże?.. Nauczył ją tego „przyjaciel”, sutener. Bez „przyjaciela” nie dałaby sobie rady na ulicy. Wiadomo — koleżanki po fachu

wyulipiliby jej oczy. I tak co wieczór musiała się z niemi ujadać.

— Patrzcie ją!.. Dama z Włocławka!.. Będzie nam chleb wyzerała!..

Ale Franek („przyjaciel”) umiał trzymać je w korbach. Nie pozwolił ubliżyć. Prał po pysku, aż skry leciały.

Zarabiała więc potrosze. Była zgrabna, ładna. Gdyby całe pieniądze szły dla niej, uciulałaby nie trochę grosza, ale gospodyni i „przyjaciel”

zabierali trzy czwarte zarobków. Wczoraj Franek przyszedł do niej „ulany”. Z daleka zalaływało odeń licha gorzalczyną. Wypędził ją z mieszkania i kazał dostarczyć mu pieniędzy.

— Za godzinę musisz mi dać 20 złotych, słyszysz?..

Ubrała się i poszła. Lecz padał deszcz. Przechodniów na ulicy było mało. Każdy ukrywał się pod parasolem i a-



Dzisiaj i dni następnych!

Wielkie arcydzieło, które potęgą napięcia dramatycznego oszalałami i wprawia w zachwyt każdego widza p. t.

„Golgota Miłości”

W rolach głównych:

Agnes Esterhazy, Jean Mural, Paweł Heideman i inni.

Wybitnie sensacyjne podłoże. Sceny o kolosalnym napięciu. Różnorodność tła i efektowne pomysły. Gehenna skazańców żywcem zamurowanych.

UWAGA: Pomimo niesprzyjających pogód dla kin, dyrekcja Grand Kina zdecydowała zaryzykować tak wielkiej miary przebój. Mamy nadzieję, że szanowna publiczność potrafi ocenić tak duży wysiłek.

Pocz. seansów o 5-ej po poł. w sob. niedz. i święta od 12-ej p.p. Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

## „Pech” tragarza.

**Spiewak nie chciał wyspiewać, gdzie mu się podziały pieniądze.**

Łódź, 20 sierpnia.

P. Samuel Borman, współwłaściciel firmy „Borman i Lichetnsztajn” (Polańska 77) załatwił transakcję z firmą „Taube i Sztajer” (Nowomiejska 18) polegającą na sprzedaży 15 sztuk towaru

na sumę 778 złotych 14 groszy

Sprawę przetransportowania towaru i zainkasowania pieniędzy p. Borman polecił zaufanemu tragarzowi Cielewici Spiewakowi, który nieraz już załatwiał podobne kwestje ku zadowoleniu p. Borman.

Tragarz wziął towar i udał się na Nowomiejską 18.

Pan Borman obliczył, że po upływie 30-tu minut Spiewak powinien być zpowrotem. Tymczasem minęła godzina, a tragarza nie było widać.

Zanępkokojony chciał już posłać jednego ze swych pracowników do firmy „Taube i Sztajer” gdy oto zjawił się tragarz z miną bardzo zafrasowaną i oświadczył, że otrzymał od pana Taubego 776 złotych, lecz gdy wracał ktoś mu prawdopodobnie wyciągnął pieniądze z kieszeni.

gdyż z całej tej sumy zostało mu tylko 1 zł. 50 groszy.

Tłumaczenie tragarza wydało się panu Bormanowi mocno podejrzanym, tembardziej, że

Spiewak nie mógł wyjaśnić gdzie przebywał przez półtorej godziny.

O wypadku zawiadomiono policję i Spiewak został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

W dniu wczorajszym sprawę tę rozważał sędzia Kopaczewski. Oskarżał prokurator Grzegorzewski.

Oskarżony w sądzie nie przyznał się do winy, twierdząc w dalszym ciągu na ławie, że nie wie co się z pieniędzmi stało. Sąd skazał Spiewaka na 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie wyroku na 3 lata.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.



# „Łowcy emigrantów”

## Międzynarodowa organizacja transportuje za grube tysiące nielegalnych emigrantów do Ameryki.

Przed niedawnym czasem zawiązał do Havru amerykański okręt, który zawiadomił władze portowe, że między pasażerami wiezie jedną osobę, wydaloną przymusowo z Ameryki.

Oczekiwano jakiegoś zbrodniarza o ponurem spojrzeniu, a tymczasem po mostku, rzuconym z okrętu na wybrzeże, zesłała prześlizgnięta paniątka, wspaniale ubrana, z bukietami kwiatów w obu rękach.

Była to „Miss Hiszpanja”, jedna z za proszonych do Ameryki na konkurs piękności, która jednakże zbyt dosłownie wzięła to zaproszenie i pozwoliła sobie na pobyt dłuższy niż dwa tygodnie, wobec czego władze amerykańskie deportowały ją za przekroczenie przepisów o emigracji.

Było to coś, jak zaproszenie kogoś na podwieczorek, a kiedy gość posiedział trochę dłużej, wyrzucenie go za drzwi przed kolacją, rzecz nie do pojęcia dla nas, Europejczyków, jednak dająca wyobrażenie, jak surowo Ameryka stosuje swój zakaz emigracji z Europy i jak dalece chciałaby się od tej emigracji odgrodzić.

Chciałaby, a niekoniecznie może, gdyż właśnie ta strogość przepisów emigracyjnych spowodowała, że powstała cała ogromna organizacja do przemykania emigrantów na ziemię amerykańską.

Włoska policja niedawno wpadła na trop takiej organizacji i to prowadzonej nie przez bylejakie ciemne indywidua, ale przez milionerów.

W Neapolu aresztowano dwu milionerów, jednego nazwiskiem Giuseppe Misira, drugiego Rafaelo Zapiro, a w Bari braci Neapolitano, gdyż wszyscy czterej byli „łowcami emigrantów”.

Byli to naczelnicy tajnej organizacji, która posiada setki naganiaczy i liczne filje, albo etapy, po drodze. Przeważnie upatrzyli emigrantów transportowano najprzód do Grenoble w Francji, gdzie w jednej z dzielnic istnieje szereg szynków włoskich, zajmujących się przemykaniem alkoholu do Ameryki, a zarazem i przemykaniem ludzi.

Bo jedno z drugiem idzie w parze, a przejazd alkoholowym statkiem do Ameryki kosztuje emigranta od 4 do 6 tysięcy franków.

Emigrantów, przebranych za tragarzy portowych, sprowadza się na okręt i chowa w kryjówce, gdzie się im daje trochę prowiantów i maskuje ich przed władza-

mi portowemi, a potem zostawia własno mu łosowi.

Jeżeli zaś niema na podorędziu okrętu przemytniczego, to przekupuje się marynarzy, a szczególnie kucharzy, na innych okrętach i ukrywa na nich chcących się udać do Ameryki, jako pasażerów na gapę.

Po przybyciu do Ameryki jeżeli to się stało na okręcie, którego kapitan należał do bandy, emigranci dostają ubranie robotnicze z sinego płótna i jeżeli umieją wyzyskać chwilę odpowiednią i zmylić czujność strażników celnych, mogą się przemycić i zgubić w tłumie Amerykanów.

Innym emigrantom zdarza się gorzej. I tak na przykład dziesięciu emigrantom, których umieszczono na pewnym francuskim okręcie, jako t. zw. „ślepych” pasażerów, jeden z agentów szajki kazał zapłacić po 5 tysięcy franków od osoby, a potem schował ich w otworze wentylowym okrętu, gdzie ich na szczęście po siedmiu dniach znaleziono na pół żywych, bo mieli prowiantu tylko trzy bochenki chleba i kawałek sera.

Zakutę ich w kajdany i oddano policji nowojorskiej, która ich odesłała z powrotem do Bordeaux, a stamtąd odtransportowano ich już zupełnie zrujnowanych, do Włoch, po odsiedzeniu przez nich we Francji kary jednomiesięcznego więzienia.

Tych los był jeszcze nienajgorszy, zdarzają się bowiem wypadki, nawet śmiertelne. Pamiętną jest wiadomość jak to 15 Arabów - emigrantów ukryto w magazynie węglowym okrętu. Po drodze okręt spotkała burza, która go prawie położyła na bok, a masy węgla zwały się na Arabów i zgniotły na śmierć, tak że dopiero po przybyciu na miejsce znaleziono ich zwłoki i domyślono się, że to byli t. zw. „ślepi” pasażerowie, umieszczeni na okręcie przez szajkę.

**WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW**  
 TECHNICZNYCH, PLANÓW BUDOWLANYCH na papierach światłoczułych POZYTYWNYCH, NEGATYWNYCH i OZALIDOWYCH  
 wykonana ZAKŁAD KLISZ REKLAMOWYCH  
 R. Borkenhager  
 Tel. 11-72. Piórkowska № 100.

**Seatr Świąteczny CASINO**  
 z powodu gruntownego remontu zamknięty.  
 Tegoroczny program „CASINA” będzie ewenementem w świecie filmowym.

## Proces rozwodowy ze zmarłą, która nigdy nie była żoną. — Węgierska historia odmłodzonej narzeczonej.

Koła sądowe w Budapeszcie nie wiedzą obecnie co zrobić z pewnym procesem rozwodowym, gdyż skarga o unieważnienie małżeństwa odnosi się do osoby, która zmarła i nigdy w związku małżeńskim nie występowała, a z drugiej strony osoba żyjąca jest małżonką legalną i nie chce się zgodzić na rozwód.

Przyczyną tego zawikłania było pragnienie kobiece, nie cofające się przed niczem, ażeby wyglądać młodziej nad swój wiek rzeczywisty.

A było tak. Pewien jegomość oświadczył się kobiecie, wprowadzając ją do domu, ale jeszcze dobrze wyglądającą. Ona sama przed ślubem, wyznała mu, że „nie jest podlotkiem”, że liczy już lat 39 i pokazała mu nawet swoją metrykę.

Ślub się odbył, ale zaledwo minął miesiąc miodowy, małżonka zaczęła gwałtownie starzeć się i bardzo rychło okazała się kobietą 50-letnią, jaką w rzeczywistości była.

Nie mając nadziei wyjścia z małżeństwa, udała się do pewnego instytutu piękności, a po przeprowadzeniu tam rozmaitych zabiegów, przez pewien czas wyglądała rzeczywiście na odmłodzoną.

Ażeby zaś to odmłodzenie lepiej upozorować, jako rzeczywiste resztki młodości, narzeczonej pokazała przyszłemu

meżowi metrykę nie swoją, ale metrykę swojej siostry młodszej, zmarłej przed kilku laty, która w dodatku nigdy nie była zamężną.

W ten sposób oszukany mąż wziął właściwie ślub z osobą dawno zmarłą i już po jej śmierci. Ale z drugiej strony tej zmarłej osoby nigdy nie widział i można uważać, że małżeństwo zawarte zostało z siostrą starszą, którą zabrał do swego domu.

Koła prawnicze i towarzyskie na Węgrzech z zajęciem oczekują jaki będzie wyrok w tym ciekawym procesie.

## Na Wiśniowej Górze

żądajcie  
**„REPUBLIKI”**  
 — i —  
**„EXPRESSU”**

w kiosku gazetowym F. Janimka  
 willa Bendytowicza obok felczera  
 Janickiego.

## Zbrodnia dr. Xilandra

51)

— W handlu gniewu niema, — wygłosił Jastrzab znana „sentencja”. — Mógł się Pietrzyk nie zgodzić na proponowaną kwotę, mógł się nawet rozłościć na swych odbiorców, zgadzam się na wszystkie pańskie przypuszczenia, lecz pocóż odesłał nam zrabowane przedmioty? Przecież nie poto narażał się, dokonując włamania, żeby po kilku tygodniach zrezygnować z owoców swego rabunku. I njech pan nie zapomina, panie Socha, że ileby Pietrzykowi paserzy warszawscy nie dawali, to byłoby to tyle, że mógłby do końca życia opływać jak pączek w maśle.

— I na to mogę panu odpowiedzieć, — odrzekł Socha, idąc za biegiem swych myśli. — Będąc w Łodzi znajdował się Pietrzyk na wolności, gdyż nie dowiedziano mu żadnego włamania. Jeślibyśmy mogli go aresztować, to jedynie jako podejrzanego, zaznaczam

— podejrzanego o rozprucie i okradzenie kas Horsta. Bo, że Pietrzyk nie zamordował Horsta, wiemy na pewno, gdyż odciski palców znalezione na sztylcie nie identyfikują się z odciskami palców Pietrzyka, jakie posiadamy w swych kartotekach. Zachodzi więc pytanie, dlaczego Pietrzyk zwrócił zrabowane klejnoty, jeśli to on rzeczywiście je zrabował?

— Ciekaw jestem jaką pan na to pytanie znajdzie odpowiedź, — uśmiechnął się znów ironicznie Jastrzab.

— Odpowiedź znaleźć jest trudno, — odpowiedział niezrażony Socha. — Mogę jednakże stawiać różne przypuszczenia. I jedno najtrafniejsze jakie mi się nasuwa, jest następujące. Z chwilą odesłania przez Pietrzyka zrabowanych rzeczy nie możemy go aresztować, gdyby nawet pokazał się w Łodzi, gdyż jedyny powód, włamanie u Hor-

sta, odpada. A teraz ostatnie pytanie: co się przyczyniło do tego, że Pietrzyk zrezygnował z tak wielkiego majątku?

— Tak, tak, jestem ciekaw co się do tego przyczyniło? — zaciekawiał się Jastrzab.

— Otóż jest tylko jeden, tak przypuszczam, powód. Zaznaczam, że przypuszczenie moje jest ryzykowne, lecz jest ono tak proste i niewątpliwe, że inaczej pomyśleć jest trudno, jeśli się chce być logicznym.

Socha przerwał na chwilę. Wyjął z papierośnicy nowy papieros zapalił go, puścił kilka kłębow dymu i powiedział:

— Prawdopodobnie Pietrzyk dokonał na obcym terenie jakiego znacznego włamania, które przyniosło mu kolosalne zyski. I to nie jest jeszcze wszystko. Dokonał pewnie tego włamania w ten sposób, że, gdyby go schwytano, nie można byłoby mu dowieść tego czynu. A wiemy przecież, że Pietrzyk jest takim specjalistą od włamań, że trudno jest mu czegokolwiek dowieść. Odsyłając więc nam rzeczy zrabowane u Horsta otwiera sobie wolną drogę powrotu do Łodzi. A na tem zależało mu prawdopodobnie. Możliwe, że ma kogoś w Łodzi i dlatego chce tutaj przyjechać.

— No, dobrze, — odrzekł Jastrzab

po chwili głębokiego zastanowienia się. — Jedna rzecz mniej jednakże zastanawia: jeśli zostało dokonane gdzieś poważne włamanie, to wiedzielibyśmy co kolwiek o tem. Cóż to mogłoby być za włamanie, na którym Pietrzyk mógłby się obłowić i żeby się o tem nic nie słyszało. Jakoś mi się to nie może pomieścić w głowie.

— Robiąc to przypuszczenie też zastanawiałem się nad tem, — odpowiedział wolno Socha. — Doszedłem do wniosku, że prawdopodobnie został okradziony ktoś, komu zależy na tem, by się nikt nie dowiedział o tej kradzieży. Może zostały jednocześnie skradzione jakieś kompromitujące dokumenty i właściciel ich wolał je odzyskać drogą „ugodową” kosztem skradzionej mu, nawet bardzo poważnej kwoty. Albo, przypuścmy, był to bank, dla którego strata kwoty, będącej dla Pietrzyka majątkiem, nie odgrywa żadnej roli. W bardzo wielu wypadkach bank woli nie rozgłaszać wiadomości o dokonanej w banku kradzieży lub włamaniu, gdyż w pierwszej chwili powstaje wśród klientów panika, nie wiedzą jeszcze dokładnie o co się rozchodzi i zaczynają wycofywać swe kapitały. A panika taka może jedynie zaszkodzić opinii banku.

(D. c. u.)

# Zakończenie turnieju atletów w cyrku

## Sztekker otrzymał pierwszą nagrodę, Pooschoff—drugą, Pinecki—trzecią

Wczoraj zakończył się w cyrku sportowym turniej walk grecko-rzymskich, popularnie zwanych walkami francuskimi, a to dlatego, że ten rodzaj zapasnictwa, najbardziej jest kultywowany we Francji i że tam opracowano regulamin ramowy, według którego odbywają się turnieje zapasnicze całej Europy.

Wobec przepełnionej widowni odbyły się ostatnie rozgrywki pełne emocjonujących momentów, szczególnie w walce Pooschoffa ze Sztekkerem, która miała zadecydować o zdobyciu 1-go miejsca w tym światowym turnieju.

Na pierwszy ogień poszedł Pinecki z eks-Maska. Zwyciężył swym straszliwym nelsonem Pinecki.

Następnie ukazali się Sztekker i Pooschoff — pretencjoniści do 1-ej nagrody. Zmaganiom tych dwu asów atletyki towarzyszyło niesłabnące zainteresowanie publiczności, przyczem walkę cechowała ogromna zawziętość.

Po godzinie walka przeszła na punkty i przy stanie 3 do 2 dla Pooschoffa, Sztekker wykorzystał jego nieuwagę i powalił na obie łopatki.

Po walce tej odbyła się krótka narada komisji sportowo-technicznej, bez starosty p. Bryły, który został wezwany przez Związek Międzynarodowy do Berlina.

W imieniu komisji arbiter p. Brański — który w ciągu tego turnieju napracował się niemało z wielkim umiarem, opowiadając umiejętnie nerwy walczących r

temperamenty widzów — ogłosił następujący wynik:

1-ą nagrodę i 3000 złotych przyznano Teodorowi Sztekkerowi z Warszawy, któremu wręczono piękny kosz kwiatów;

2-gą nagrodę i 2.250 zł. otrzymał Zygmunt Pooschoff z Makabi — Frankfurt,

któremu wręczono piękny bukiet z szarfą od zwolenników.

3-cią nagrodę i 2.250 zł. otrzymał Leon Pinecki z Poznania.

4-tą nagrodę i 1500 zł. wręczono Stiborowi z Chorwacji, któremu zwolenniczki wręczyły kwiaty.

5-tą nagrodę i 1000 zł. otrzymał Paul Willing z Berlina.

Sumę 1000 złotych przyznano Garkowieniec, który aczkolwiek był kandydatem do czołowego miejsca w turnieju, wskutek operacji, jakiej poddał się ostatnio, wycofał się z turnieju.

Publiczność przy wręczaniu nagród przyjmowała każdego ze zwycięzców z wielkim entuzjazmem, podzielając z nim radość jego tryumfu i stwierdzając, że Łódź tradycyjnie lubi walki i znajduje w nich emocję.

Ze względu na udział zapasników o sławie światowej turniej tegoroczny był bardzo interesujący. Specjalne słowa uznania należą się arbitrowi p. Brańskiemu, który w swym trudnym obowiązku wykazał wielki takt i trzymał atletów w korbach surowej dyscypliny. Ot i koniec parę miesięcy trwającego turnieju.

Czwartkowy „Express” przyniesie wynik wielkiego konkursu na odgadnięcie zwycięzców turnieju walk.

### Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy

**reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,**

otaczającego Ogród Kolejny ze strony ulic: Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej.

Park Kolejny znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszymi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najświetliczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciągu całej nocy.

Reklama świetlna jest tania i celowa.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym  
Sienkiewicza 39, tel. 24-47.

**MATOWY KREM VELOURS MAJOLA**  
ZACHOWUJE ŚWIEŻĄ I ZDROWĄ CERĘ.

Przedsiębiorstwo robót  
**BUDOWLANYCH I KANALIZACYJNYCH**  
**„RAWICKI I WINTER”**  
Sp. z ogr. odp.      INŻYNIEROWIE.      Sp. z ogr. odp.  
ul. Kilińskiego № 41, tel. 72-96.

Roboty budowlane. — Roboty żelazo-betonowe.  
Przebudówki i remonty domów i mieszkań.

KONCESJONOWANE BIURO PRZYŁĄCZEŃ KANALIZACJI domowej do sieci kanalizacyjnej miejskiej.

Plany i kosztorysy robót kanalizacyjnych.

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

**Akwizycji ogłoszeń FUCHS**  
Piotrkowska 50, tel. 21-36

Kto chce zachować swoje zdrowie powinien używać tylko

**Primeros**  
PREZERWATYWY

Jedynie antyseptycznie spreparowane.

**APARATY fotograficzne**  
pierwszorzędnych fabryk oraz wszelkie przybory po cenach przystępnych. Przyjmuje się wszelkie roboty amatorskie

Skład przyborów fotograficznych  
**N. Friedman, Łódź**  
Piotrkowska 62 front Tel. 30-13.  
UWAGA: Sprzedaż aparatów na dogodnych warunkach.

**Pończochy jedwabne**  
i inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji.  
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro  
Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu.

Doktor **Łagunowski**  
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielnych  
przeprowadził się na ul. Piotrkowską 70 (róg Traugutta), tel. 81-83  
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10 do 1-ej

Dr. **Roman Bornstein**  
Ciechocinek Willa „Ormuzd”  
**„Czystość”**  
Piotrkowska 44, telefon 67-45  
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, foterowanie oraz sprzątanie biur pokoi. Czyszczenie szyb. Odkurzanie e-

**Doktor P. Klinger**  
choroby weneryczne, skórne i włosów  
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.  
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 5-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.  
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med. **S. Lewkowicz**  
Chor. skórne weneryczne i płciowe  
Konstantynowska 12.  
Tel. 55-52  
Przyjmuje od 10-1 od 6-8. Dla pań od 4-5.  
Dla niezamożnych  
CENY LECZNIC.

**SZOFRER**  
pierwszorzędny z dobrymi świadectwami  
**POTRZEBNY do silnej osobowej maszyny.**  
Oferty wraz z życiorysem, podaniem warunków i stosunków rodzinnych, należy składać w administracji pisma dla 1068.

Doktor **Wołkowyski**  
powrócił.  
Ceglarniana 25  
Telefon 26-87  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
Elektroterapia.  
Leczenie lampą kwarcową.  
przyjmuje od godz 8-2 i 6-9  
wniedz. i święta 9-1  
Dla pań od 5-6 oddzielna poczek.

Dr. med. **Niewiażski**  
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopielnych  
ul. Andrzeja 5  
Tel. 59-40  
Przyjmuje od 8-2 i od 5-9.  
w niedziele i święta od 9-1  
Oddzielna poczekalnia dla pań

Lekarz - Dentysta **B. Markus-Nusbaumowa**  
Piotrkowska 51  
tel. 21-23.  
Godz. przyjęć 3-7

Dr. med. **Z. RAKOWSKI**  
Tel. 27-81  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Przyjmuje od 12-2 i 5-7 pp  
Konstantynowska 9.



### Najbliższe mecze o mistrzostwo klasy A.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się następujące mecze o mistrzostwo klasy A.: LTSG. — PTC., WKS. — Hakoah, Orkan — Sokół i ŁKS. — Tyryści. Niedzielnym meczem kończy LTSG. rozgrywki o mistrzostwo klasy A., mając już zapewniony tytuł mistrza bez względu na wynik. Dla Hakoahu mecz z WKS-em ma decydujące znaczenie. Jeśli uda się Hakoahowi zwyciężyć wojskowych, będą jeszcze białoniebiescy mieli szanse pozostania w klasie A.

### Ł. K. S. gra z Legią

w najbliższą niedzielę na boisku W. K. S-u

Najbliższa niedziela ligowa przyniesie Łodzi sportowe spotkanie ŁKS. — Legia które odbędzie się na boisku W.K. S-u o godz. 17-ej.

Rewanżowy ten mecz zapowiada się o tyle interesująco, że w pierwszej rundzie ŁKS. pokonał Legię na jej własnym boisku w Warszawie w stosunku 1:0.

Bohaterem tego spotkania był Miła, który uratował drużynę ŁKS-u od porażki. Czy i tym razem Miła będzie zaporą

dla doskonałych strzelców Legii przekonamy się w nadchodzącą niedzielę.

Prócz tego spotkania odbędą się w kraju następujące mecze ligowe: Pogoń — Polonia we Lwoie, Warta — Ruch w Poznaniu, i Warszawianka — Wisła w Warszawie.

Drużyna Turystów odpoczywać będzie trzy tygodnie i zmierzy się dopiero w dniu 15 września z ŁKS-em.

### Łódzcy motocykliści biorą udział w mistrzostwach Polski.

Jak się dowiaduje „Express” sekcja motocyklowa S. S. Unionu postanowiła wystąpić na mistrzostwa Polski które odbędą się w Katowicach dwóch swych członków a m. kpt. Zwiedzowski, który obecnie stacjonowany jest w Jarosławiu oraz Grabowski, który ostatnio na wyścigach w Grudziądzu zdobył pierwsze miejsce. Są też możliwości wystąpienia jeszcze kilku innych zawodników, których szanse są — jednak bez porównania mniejsze aniżeli powyżej wymienionych.

### Mistrzostwa tenisowe na kortach helenowskich.

W dniu 28 b.m. rozpoczynają się na kortach tenisowych w Helenowie mistrzostwa tenisowe Łodzi. Tegoroczne mistrzostwa tenisowe zapowiadają się b. ciekawie. Weźmie w nich udział elita tenisowa Polski natychmiast po mistrzostwach tenisowych w Poznaniu oraz znani tenisiści zagraniczni, których zgłoszenia oczekuje w najbliższych dniach Łódzki Automobilklub.

### Sukces łódzkiej teni- sistki

na turnieju w Milanówku.

Przed kilku dniami zakończył się turniej tenisowy w Milanówku, który jak wiadomo zgromadził na starcie najlepszych polskich tenisistów. W grze pojedynczej panów zwyciężył Marszewski, natomiast w grze pojedynczej pań triumfowała p. Posseltówna z Łodzi, która zdobyła pierwsze miejsce.

### Rekord rzutów kar- nych

na meczu ligowym.

Ubiegłej niedzieli na zawodach ligowych Czarni — Legia pobity został rekord rzutów karnych. Sędzia p. Arczyński podyktował mianowicie aż pięć rzutów karnych w tym cztery przeciwko Czarnym i jeden przeciwko Legii. Charakterystycznym jest że wszystkie rzuty karne były zupełnie słusznie podyktowane. Z czterech rzutów Legia wykorzystała zaledwie jeden.

### Stolarski na lewym skrzydle

w ligowej drużynie Turystów.

Jak się „Express Wieczorny” dowiaduje Stolarski napastnik Turystów grwać będzie na pozycji lewoskrzydłowego w drużynie ligowej. Na ostatnich meczach o mistrzostwo klasy A. Stolarski grywał właśnie na tej pozycji w drużynie Ib. i b. dobrze się popisywał.

### Szanse Makkabi war- szawskiej.

Warszawska Makkabi pokonała ubiegłej soboty Skrę w dogrywce 8-mio minutowej 1:0 co łącznie z poprzednim wynikiem 2:1 na korzyść Makkabi stanowi 3:1. W ten sposób Makkabi uplasowała się w swej grupie na drugim miejscu z 85-ioma punktami. Ponieważ na pierwszym miejscu znajduje się zespół Legii Ib, przeto Makkabi rozegra z mistrzem drugiej grupy Marrymontem dwa spotkania o prawo brania udziału w międzykrajowych spotkaniach o mistrzostwo Polski.

### Sukces Slavji

w półfinale o puchar Europy  
środkowej.

W półfinałowej rozgrywce footballowej o Mitteleuropa cup Wiedeń pokonała ubiegłej niedzieli we Wiedniu Slavję praską w stosunku 3:2. W niedzielę rozpoczęły się już we Wiedniu mistrzostwa footballowe na rok 1923-30. W pierwszym spotkaniu Rapid pokonał Nicolson w stosunku 5:0.

# Pierścień biegu kolarskiego dookoła Polski zamknięty

## Stefański bohaterem biegu. Zeszłoroczny zwycięzca na czwartym miejscu. Łódzianin zajął zaszczytne trzecie miejsce.

Warszawa, 19 sierpnia 1929 r.

Z niecierpliwością oczekiwany przez sfery sportowe Polski ostatni etap biegu kolarskiego dookoła Polski zakończył się wreszcie w dniu wczorajszym.

O godz. 5-ej po poł. wielotysięczne tłumy zaległy Dynasy, gdzie wyznaczona została meta ostatniego etapu.

O tej godz. mieli przybyć pierwsi zawodnicy biegu kolarskiego dookoła Polski.

Tymczasem nadprogramowy odpoczynek w Wyszku zajął dwie pełne godziny i cierpliwa publiczność musiała czekać, aż do godz. 7-ej.

Podwieczorek w Wyszku należał się solennie chociażby ze względu na szalony upał, który smażył wczoraj nielitościwie wytwałych szosowców.

Nie bierzemy im tego za złe, lecz długie, denerwujące oczekiwanie osłabiło napięcie wśród publiczności, której sporo opuściło Dynasy.

Wreszcie zabrzmiał sygnał u wejścia na tor i wśród ogłuszających oklasków wpadają pierwsze „czarne diabły”, finiszując pół okrążenia Olecki i Więcek!

Zwycięzca ostatniego etapu i zeszłoroczny as biegu dookoła Polski w zartej walce wpadają na metę.

Po krótkiej chwili emocjonującego oczekiwania kończy swój triumfalny wyścig z czasem i przestrzeżona tegoroczny przodownik biegu Stefański, w biało-czerwonej koszulce na której z trudem tylko można odróżnić barwy z pod grubej warstwy kurzu. Tor W. T. C. na Dynasach przedstawia oryginalny widok.

Kilkaście samochodów i motocykli. Maszyny zakurzone, obciążone sprzętem kolarskim, walizkami zawodników i tłumem organizatorów, którzy rozbiegli się po zielonej murawie.

Na przyjeżdżających kolarzy posypały się bukiety kwiatów. Każdy z uczestników ma tutaj gromadkę swych najbliższych, krewnych, wielbicieli, sympatyków.

Entuzjazm jest szczerzy i zasłużony. Po przebiegu dwóch i pół tysiąca kilometrów należy się każdemu z wytrwałych kolarzy jaknajserdeczniejsze przyjęcie.

Tembardziej, że warunki biegu były b. ciężkie.

Upały i burze, straszne miejscami szosy, kilka olbrzymich etapów, przekraczających dystans 300 km., to naprawdę wielka próba wytrzymałości mięśni, nerwów i woli. Trzydzieści procent uczestników zdało ją celująco, reszta w miarę sji i możliwości dowiodła, że kolarstwo szosowe robi w Polsce duże postępy, pomimo złego stanu dróg i ciężkich warunków terenowych.

Zawodnicy po przybyciu na metę i zaspokojeniu pierwszego głodu wymykali się czempredzej do szatni W. T. C.

gdzie przygotowano dla nich kąpiel i natryski.

Przebrani z bukietami kwiatów w rękach wracają na tor, gdzie czeka na nich olbrzymi stół zastawiony niezliczoną ilością nagród.

Wyniki ostatniego etapu i ogólna klasyfikacja biegu przedstawiają się następująco:

Wyniki etapu Białystok — Warszawa: 1) Olecki 8.13.27, 2) Więcek (Polonia - Bydgoszcz) 8.13.31, 3) Stefański (A. K. S. — Warszawa) 8.14.29, 4) Kłosowicz (Łódź), 5) Cieślak (A. K. S.),

6) Korsak - Zalewski (W. T. C.), 7) Krotkiewski (Sokół - Warszawa), 8) Konopczyński (W. T. C.), 9) Kołodziejczyk (Union), 10) Michalak (Legia), 11) Tropaczyński (Lwów).

Ostatecznie pierwsze miejsce w biegu kolarskim dookoła Polski zdobył Stefański (A. K. S.) w czasie 83.50.38, 2. 2) Michalak 84.31.23.4, 3) Kołodziejczyk (Union - Łódź) 84.55.31.5, 4) Więcek 85.15.17.4, 5) Korsak - Zalewski (W. T. C.), 6) Konopczyński (W. T. C.), 7) Olecki (Legia) 8) Tropaczyński (Lwów) 9) Kłosowicz (Łódź).

## Przed tenisowymi mistrzostwami Polski

### Łódzianie mają szanse na zdobycie trzech tytułów na ogólnej liście pięciu

Przechodząc do krótkiego omówienia szans na mistrzostwach tenisowych Polski w Poznaniu, zaczniemy od najważniejszej konkurencji t. j. gry pojedynczej panów. Na starcie staje 32 zawodników ze wszystkich stron Polski. Członkami ośmiu grup powinni być: dr. Förster, Loth, Jerzy i Maks Stolarowie Marszewski, Tarnowski, Warmiński oraz Czetwertyński, którego start jest b. wątpliwy. W razie niestartowania Czetwertyńskiego miejsce jego powinien zająć Goldstein lub Tłoczyński z Poznania. W półfinałach najprawdopodobniej znajdą się Maks Stolarow, Marszewski, Tarnowski i Förster, z których dwaj pierwsi powinni wejść do finału.

Na mistrza typowany jest łódzianin, który do swych sukcesów zagranicą dodał jeszcze zwycięstwo w turnieju kopiańskim nad elitą polskiego tenisa.

W grze pojedynczej pań trudno przewidzieć, że do finału wejdą pp. Dubieńska i Jędrzejewska, przyczem ze względu na pewien spadek formy u tej pierwszej, druga ma prawdopodobnie tytuł mistrzowski zapewniony.

W podwójnej panów bracia Stolarow są bezspornie faworytami, jednak należy nieco obawiać się słabej formy Jerzego. Znajdą oni groźnych rywali w czo-

łowej warszawskiej parze, którą tworzyć pewno będą Loth z Tarnowskim lub Marszewskim.

W grze podwójnej pań zespół Jędrzejowska - Dubieńska jest bezkonkurencyjny. Trudno nawet typować kogoś na drugie miejsce. Poza temi dwiema tenisistkami, reszta tworzy klasę zupełnie wyrównaną. Łódzkie tenisistki przy szczęśliwym ułożeniu pary mogą dojść do finału, ale bez powodzenia w końcowej grze.

W konkurencji gry mieszanej trudno przewidzieć zwycięzców, bowiem nie znamy par; możemy jedynie snuć przypuszczenia. Za najsilniejsze zespoły uważać należy: Jędrzejowska M. Stolarow, Poradowska - Tarnowski, Junżanka-Loth, Dubieńska - Förster. Z tych najsilniejszą byłaby para Jędrzejowska - M. Stolarow.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się prognoza najważniejszych w kraju rozgrywek tenisowych.

Jak z powyższego wynika szanse Łódzki są wcale nienaigorsze. Należy przypuszczać, że nasi reprezentanci uczynią wszystko co będzie w ich mocy by szanse te wykorzystać i przywieść do naszego kominogrodu jaknajwięcej tytułów oraz nagród.

## Po porażce Ł. K. S-u w Krakowie

### Brak ambicji u zawodników czerwonych

Ostatnie katastrofalne porażki drużyny ŁKS-u w spotkaniu z Philipsem i ubiegłej niedzieli z Cracovią wywołały kolo salne wrażenie w sferach sportowych.

Dzisiaj stwierdzić wypada, że drużyna ŁKS-u przeżywa widoczny spadek formy, zaobserwowany już na zawodach, przeciwko Philipsowi. Poza tem w szeregi zawodników czerwonych wkradło się coś, co zniweczyć może dotychczasowe sukcesy i zdobycze ŁKS-u w Lidze. Jest to brak ambicji u zawodników, co można być zaobserwować na zawodach przeciwko Philipsowi i co zaobserwowano w

Krakowie na meczu przeciwko Cracovji.

W ub. roku taki stan rzeczy trwał w drużynie ligowej ŁKS-u przez dłuższy okres czasu i na ten to kres datowały się właśnie niepowodzenia czerwonych w rozgrywkach ligowych, które groziły nawet drużynie łódzkiej spadkiem do niższej klasy A.

Kierownictwo sekcji piłki nożnej czerwonych powinno więc zwrócić obecnie baczną uwagę na swą drużynę ligową, która onegdajszym występem w Krakowie przyniosła wstyd nie tylko barwom ŁKS-u ale i barwom Łodzi.

## Ostatnia minuta.

### Olbrzymi pożar w garażu.

Paryż, 20 sierpnia.  
W garażu, znajdującym się w francuskiej nadmorskiej miejscowości kąpielowej Chatellailon, położonej w pobliżu La Rochelle, wybuchł w nocy z soboty na niedzielę pożar, którego ofiarą padło 130 samochodów i trzy autobusy.

Dozorca nocny spał w czasie wybuchu pożaru i został obudzony dopiero eksplozją zbiornika z benzyna. Z trudem tylko zdołał się uratować.

Przyczyny pożaru nie wyjaśniono.

### Krażownikowie sowieckie

witane uroczystością przez torpedowce niemieckie.

Berlin, 20 sierpnia.

Ze znacznym opóźnieniem zawinęły wczoraj do portu w Swinoujściu sowieckie krażownik „Profintern” i „Aurora”.

Statki sowieckie powitane zostały przez stojącą w porcie flotyllę torpedowców niemieckich i krażownik „Elsass”.

Następnie odbyła się parada, w której wzięli udział przybyli z Berlina sowieccy charge d'affaires i attache marynarki.

### Kłeska gąsienic na Wołyniu

Z Wołynia donoszą:

W pow. krzemienieckim, wzdłuż pogranicza z Sowietami, pojawiły się w takiej masie gąsienice, że zniszczyły koniżynę, marchew, buraki, groch, a nawet nać ziemniaczaną.

Gąsienice te maszerują w kolumnach kilkadziesiąt metrów szerokich, pozostawiają za sobą tylko ścierń z poobgryzanych łodyg roślinnych.

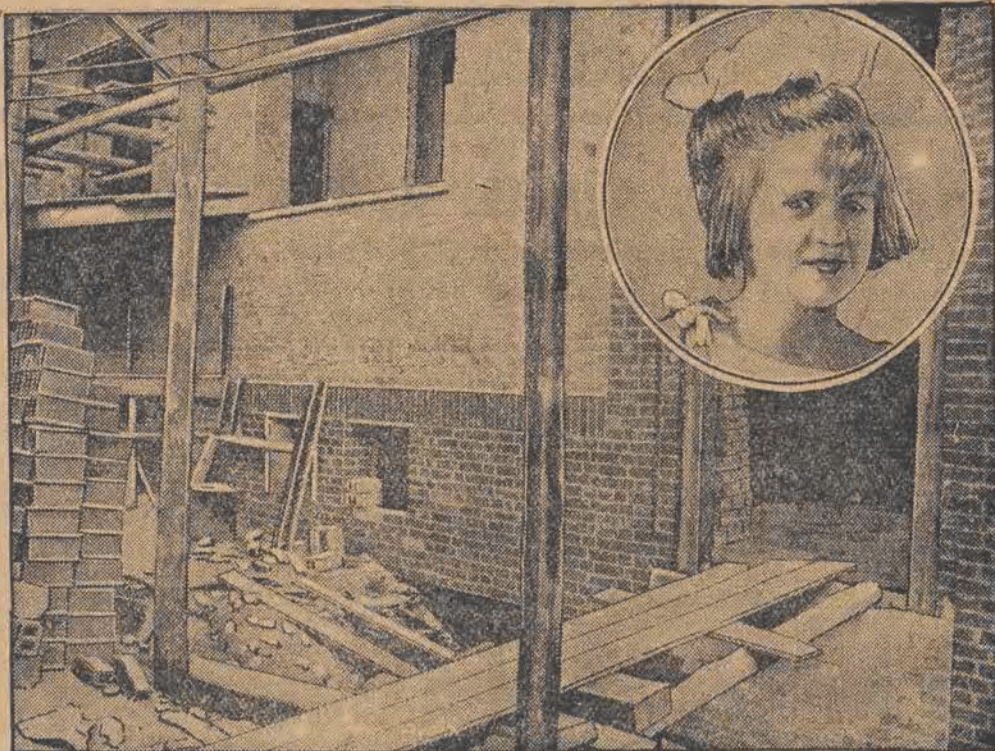
Kilkanaście wsi ucierpiało od tej plagi, a stosowanie środków, jak wapno, ko panie rowów, nie pomaga.

### Werbunek do marynarki w Anglii.



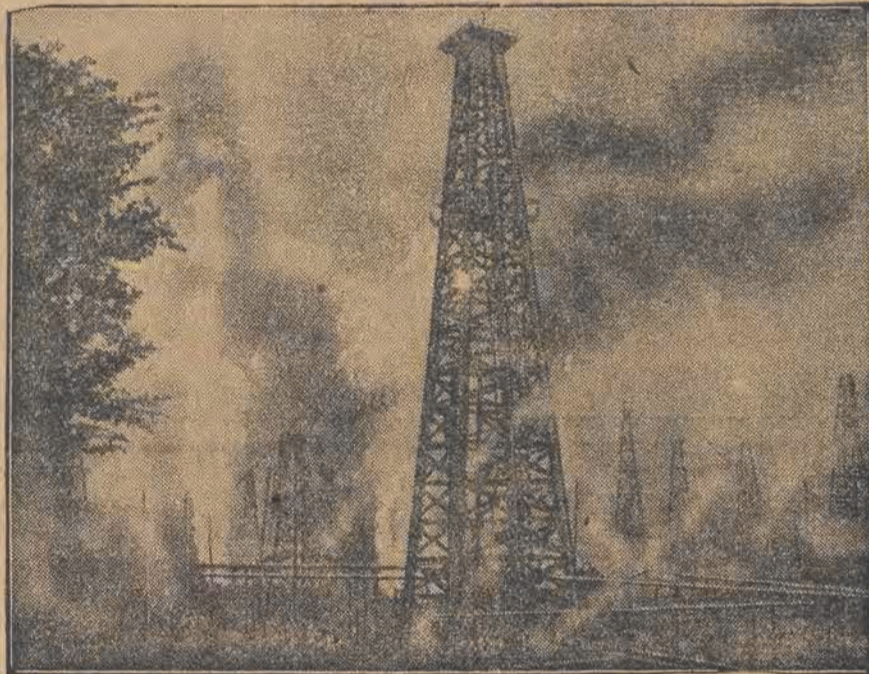
W Anglii odbywa się obecnie „Tydzień marynarki wojennej”, który tradycyjnie powtarza się co rok w tym okresie. Podczas tygodnia publiczność ma prawo zwiedzenia wszystkich statków wojennych, stojących w portach angielskich „Tydzień marynarki” ma na celu werbunek ochotników do marynarki wojennej.

### Łcha mordu 11-letniej berlinki.



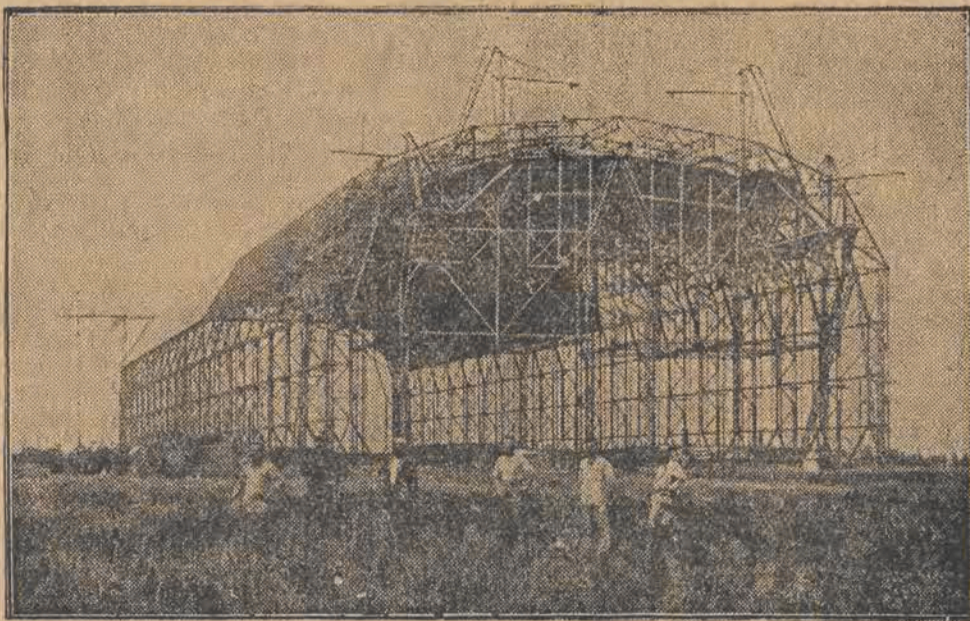
Szerokim echem w całym świecie odbiła się wiadomość o potwornym morderstwie na osobie 11-letniej dziewczynki Hildy Zaepernich w zachodniej części Berlina. Śledztwo wykryło, iż mord miał podłoże seksualne. Mordercy dotąd nie wykryto. Ilustracja nasza przedstawia miejsce, w którym znaleziono trupę dziewczynki, a w owalu — ofiarę zwyrodnienia.

### Żywiolowa katastrofa w Rumunii.



W dniu 16 sierpnia na obszarach naftowych rumuńskich w Moreni wybuchł, na skutek eksplozji, gwałtowny pożar. Pożar przyjął rozmiary żywiolowej katastrofy. Dotąd wydobyto z gruzów 13 ciężko rannych robotników. Śmiertelnych ofiar narazie nie było.

### „Zeppelin” w Japonii.



Trzecim etapem lotu „Zeplina” dookoła świata jest Tokio. W związku z tym, w Tokio czynią gorączkowe przygotowania na przyjęcie sterowca. Na lotnisku pośpiesznie wykańczają budowę olbrzymiego hangaru.

### Fritzi Massary — artystką dramatyczną.



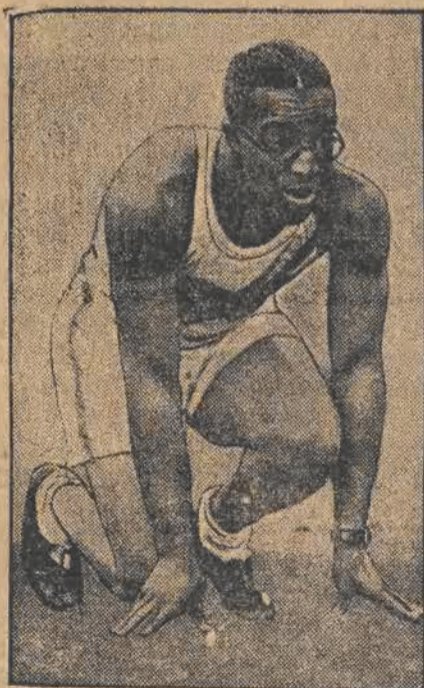
Słynna, na całym świecie, diva operetkowa Fritzi Masary, porzuca obecnie operetkę i wstępuje na deskę sceniczne teatru dramatycznego. Krok ten wywołał sensację w kręgach teatralnych.

### Walka z rakiem w Danii.



Dania prowadzi bardzo energiczną walkę ze straszliwym wrogiem ludzkości, jakim jest rak. Ostatnio wydano tam znaczki pocztowe po 10, 15 i 20 øre, które sprzedawane są o 5 øre drożej. Nadwyżka ma być obrócona na fundusz walki z rakiem. Inowacja ta przydatąby się i u nas.

### Murzyński szybkobiegacz.



Do Europy przybył obecnie szybkobiegacz murzyński Tolan, który weźmie udział w zawodach sportowych, organizowanych przez europejskie kluby sportowe. Tolan jest niezwykle szybkim dotąd szybkobiegaczem na 100 metrów.

**Prenumerata:** W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranica 7 złotych miesięcznie.

Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.  
Telefon administracji 22-14. — — —  
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Godziny przyjęć redakcji 6—  
po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)  
W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata, Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.